VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 11)
z dnia 28 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 11)

28 marca 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 11/12, K 2/12, K 36/11;

– dyskusja o potrzebie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny o sygn. akt P 21/09;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Radziewicz** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych; **Ilona Szczepańska i Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Radosław Tymiński** – specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu doręczony na piśmie. Czy są do niego uwagi? Nie ma uwag.

Proponuję, aby w pkt. 2 porządku dziennego nie omawiać sprawy o sygn. akt K 10/08. Tą sprawą w poprzedniej kadencji zajmował się pan poseł Grzegorz Karpiński. Ponieważ sprawa nie jest prosta, proponuję, żeby prezydium wyznaczyło nowego posła, który przedstawi problem na posiedzeniu Komisji. To jest jedna propozycja zmiany.

Druga propozycja jest taka, żebyśmy w pkt. 3 w sprawach bieżących omówili pismo pani marszałek, w którym przesyła nam projekt uchwały dotyczącej zawiadamiania posłów o posiedzeniach komisji sejmowych. Jest propozycja, aby podstawową formą doręczenia zawiadomienia było przesłanie go za pośrednictwem poczty elektronicznej na oficjalny adres sejmowy. Pani marszałek prosi, abyśmy się do tej propozycji ustosunkowali.

Czy są jeszcze jakieś propozycje do porządku dziennego? Nie ma. Czy ktoś jest przeciwny tym zmianom? Nie słyszę.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. W pierwszym punkcie mamy zaopiniowanie spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zaczniemy od sprawy pan posła Witolda Pahla o sygn. akt P 11/12.

Poseł Witold Pahl (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, sprawa dotyczy pytania prawnego Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który kwestionuje konstytucyjność art. 2 pkt 1 ustawy o rencie socjalnej w zakresie uzależniającym przyznanie i realizację prawa do renty socjalnej od wymogu przebywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd apelacyjny wskazuje naruszenie wzorców konstytucyjnych z art. 2, zasady państwa prawa, ale w rozumieniu sprawiedliwości społecznej, równości wobec prawa i prawa do świadczeń socjalnych z art. 67 ust. 1 Konstytucji. O co tutaj chodzi?

Młoda osoba, u której stwierdzono całkowitą niezdolność do pracy, wyjechała studiować za granicę, konkretnie do Wielkiej Brytanii. Organ rentowy uznał, że w związku z tym jest podstawa do cofnięcia świadczenia, albowiem to prawo jest uzależnione od przebywania osoby uprawnionej na terytorium Rzeczypospolitej. Sprawa trafiła do sądu apelacyjnego, który uznał, że art. 21 traktatu gwarantujący swobodę przemieszczania

się stanowi o tym, iż ten wymóg w tym zakresie nie musi być warunkiem bezwzględnym, stanowiącym o utracie takiego prawa. Sąd Najwyższy, do którego trafiła kasacja stwierdził, że ta podstawa, czyli stosowanie przepisu traktatu, nie daje uprawnienia do korzystania z renty socjalnej, ale wskazał na przepisy rozporządzenia wspólnotowego jeszcze z 1971 r., które odsyłają kwestię warunkującą uzyskanie świadczeń socjalnych do prawa krajowego. W związku z tym sąd apelacyjny stwierdził w swoim orzeczeniu przy rozpoznawaniu tej sprawy, że skoro tak, to coś jest nie w porządku z art. 2 pkt 1 ustawy w takim zakresie, jak to mówiłem na początku, że przepis ten jest niezgodny z konstytucją.

Naszym zdaniem, należy tutaj podzielić argumentację przedstawioną przez sąd apelacyjny. Również orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego ugruntowało taki pogląd. Jest orzeczenie Trybunału (występowałem w tej sprawie) z 5 lipca 2010 r., który stwierdził, że tzw. zasada domicylu jest anachronizmem. Dzisiaj mamy swobodę przemieszczania się i uzależnianie od miejsca zamieszkania wypłaty świadczenia jest już w dzisiejszym porządku prawnym w kontekście obowiązywania prawa europejskiego, które stanowi element prawa krajowego, również naruszeniem podstawowych norm w zakresie chociażby sprawiedliwości społecznej. Trybunał powiązał tę sprawiedliwość społeczną z równością wobec prawa.

Należy tu dodatkowo zwrócić uwagę na taki istotny element, i dziękuję za wskazanie przez Biuro Analiz Sejmowych tego elementu, że ta młoda osoba tak naprawdę pojechała po to, żeby szukać możliwości poprawy swojego statusu zawodowego, czyli nabycia uprawnień zawodowych, czyli de facto zmierza w tym kierunku, żeby nie być beneficjentem systemu rentowego czy emerytalnego. Zostałaby w ten sposób ukarana za swoją aktywność zmierzającą do tego, aby nie być osobą, która utrzymuje się ze świadczeń socjalnych.

Dlatego, powołując się na orzeczenie z 2010 r., w którym Trybunał stwierdził, iż zamieszkiwanie na terytorium Polski nie jest przesłanką konieczną do uzyskania świadczenia, biorąc pod uwagę element równości wobec prawa, element sprawiedliwości społecznej, ponadto uwzględniając to, że jest to osoba niepełnosprawna, która chce powrócić do normalnego funkcjonowania , i przy uwzględnieniu jeszcze jednego elementu, na który zwraca uwagę Sąd Najwyższy i Trybunał bardzo często, a więc to, że mamy niedookreślone pojęcie zamieszkania, ale to już tak na marginesie, uznajemy, że rozstrzygnięcie o utracie prawa do renty socjalnej naruszałoby wskazane wzorce konstytucyjne i dlatego będziemy wnosić o ustalenie, że zaskarżony przepis jest niezgodny z przytoczonymi wzorcami konstytucyjnymi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt P 11/12 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie?

Poseł Witold Pahl (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja rekomenduje pani marszałek posła Witolda Pahla jako reprezentanta Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt P 11/12.

Przechodzimy do kolejnej sprawy o sygn. akt K 2/12. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek jest nieobecny, czy Biuro Analiz Sejmowych może sprawę przedstawić? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych Radosław Tymiński:

To jest wniosek grupy senatorów z dnia 20 stycznia 2012 r., którzy zakwestionowali zakresowo art. 6 ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw w zakresie, w jakim przepis ten wprowadzał do ustawy art. 103a o treści: „Prawo do emerytury ulega zawieszeniu bez względu na wysokość przychodu

uzyskiwanego przez emeryta z tytułu zatrudnienia kontynuowanego bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą, na rzecz którego wykonywał je bezpośrednio przed dniem nabycia prawa do emerytury, ustalonym w decyzji organu rentowego". Zakwestionowany przepis ma być – zdaniem wnioskodawców – sprzeczny z zasadą niedziałania prawa wstecz, sprzeczny z zasadą ochrony praw nabytych, a także sprzeczny z art. 21 i art. 64 Konstytucji jako ograniczenie prawa własności, prawa majątkowego.

Treść normatywna art. 103a sprowadza się do tego, że prawo do emerytury ulega zawieszeniu bez względu na wysokość przychodu uzyskiwanego przez emeryta z tytułu zatrudnienia kontynuowanego bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą, na rzecz którego wykonywał je bezpośrednio przed dniem nabycia prawa do emerytury ustalonej w decyzji organu rentowego. Z zakwestionowanego przepisu wynika następująca konstrukcja: ubezpieczony nabył prawo do emerytury, prawo to zostało następnie ustalone decyzją organu rentowego, a wypłata świadczenia z tego tytułu jest zawieszona, czyli początek otrzymywania wypłaty z tego tytułu jest zawieszony do czasu rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą. Należy jednak podkreślić, że przepis ten nie wprowadza zakazu ponownego nawiązania stosunku pracy z tym samym pracodawcą. Przepis ten jedynie wprowadza zakaz połączenia momentu rozpoczęcia wypłacania świadczeń emerytalnych i kontynuowania stosunku pracy. Należy stwierdzić, że artykuł ten nie wprowadza zakazu ponownego zatrudniania emerytów, i ta konstatacja musi być punktem wyjścia do naszych dalszych rozważań.

Należy tu też przywołać wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zajmował się już podobną sprawą. Na podstawie tych ustaleń oraz analizy można stwierdzić, że przepis ten nie narusza zasady *lex retro non agit*, dlatego że działa na przyszłość. Z przepisu wprost wynika, że wchodzi on w życie od pewnego momentu, zaś osoby, które wcześniej łączyły prawo do świadczeń emerytalnych oraz kontynuację stosunku pracy w jeszcze dłuższym okresie niż wejście w życie przepisu mają czas na rozwiązanie stosunku pracy i świadczenia im w jakiś sposób odbierane wstecznie nie będą… czy raczej nie przysługuje Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych wobec tych osób roszczenie zwrotnie.

Jeżeli zaś chodzi o zasadę ochrony praw nabytych, która zakazuje arbitralnego znoszenia lub ograniczenia praw podmiotowych, to należy zauważyć, że unormowanymi na poziomie ustawowym prawami podmiotowymi są prawo do otrzymywania świadczeń emerytalnych, prawo do pracy, prawo do łączenia pracy z pobieraniem świadczeń emerytalnych. W tym kontekście przepis ten nie narusza żadnego z tak ujętych praw podmiotowych, bowiem nie znosi prawa do emerytury ani prawa do pracy, nie zakazuje także wykonywania pracy i łączenia jej z pobieraniem świadczeń emerytalnych. Innymi słowy, kwestionowane w tym postępowaniu przepisy nie ustanawiają dodatkowego warunku otrzymywania świadczeń, jedynie ingerują w moment początkowy otrzymywania wypłaty tych świadczeń.

W świetle ustalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie ma zakazu stanowienia przepisów, które byłyby mniej korzystne dla jednostki. Równocześnie nie budzi wątpliwości, że ukształtowanie zasad systemu zabezpieczenia społecznego czy łączenia stosunku pracy z pobieraniem świadczeń emerytalnych jest domeną swobodnej działalności ustawodawczej. W związku z tym należy stwierdzić, że samo to, iż przepisy wprowadzają dodatkowy warunek otrzymywania świadczeń, nie może być uznane za niezgodne z konstytucją ograniczenie – tak jak chcieli wnioskodawcy – praw majątkowych.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że art. 103a kwestionowanej ustawy jest zgodny z art. 2 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt K 2/12 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko przy 6 głosach za, braku przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Do sprawy reprezentanta Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w tej kwestii powrócimy, dlatego że musimy znać zdanie pana posła Kłopotka w tej sprawie.

Kolejna sprawa o sygn. akt K 36/11 pana posła Jerzego Kozdronia. Pan poseł Kozdroń w tej chwili reprezentuje swój klub parlamentarny na sali posiedzeń Sejmu, a więc jego nieobecność jest usprawiedliwiona. Czy ktoś z Biura Analiz Sejmowych może przedstawić tę sprawę? Bardzo proszę.

Wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych Piotr Radziewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo przedmiotem wniosku grupy posłów jest w tym przypadku ustawa o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych. W skrócie będę mówił o tej ustawie jako o ustawie refundacyjnej.

Zanim przejdę do merytorycznej analizy wniosku, chcę poinformować, że ten projekt został przygotowany w trybie tzw. opiniowania zewnętrznego, a więc w innej formule niż ta, w której dla państwa zwykle przygotowujemy stanowiska. Toteż moja rola jest w związku z tym trochę inna. Ja jestem bardziej prelegentem w tym momencie niż osobą, która kształtowała treść tego stanowiska. Ograniczę się więc do przedstawienia głównych tez pisma.

Projekt dotyczy materii interdyscyplinarnej, niezwykle skomplikowanej i specjalistycznej również na poziomie samego języka tego aktu normatywnego. Pozwolę sobie, jeśli państwo się na to zgodzą, nie wchodzić w jakieś bardzo drobne prawnicze sprawy, ale spróbować uporządkować tę materię i w sposób zgeneralizowany odnieść się do podstawowych zarzutów, które postawiła ustawie grupa posłów.

Moim zdaniem, można materię wniosku podzielić na trzy zagadnienia. Po pierwsze, kompleks zagadnień natury formalnoprawnej, po drugie, zagadnienia, których wspólnym mianownikiem może być konstytucyjna zasada prawidłowej legislacji albo zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Trzecia grupa zarzutów dotyczy nadmiernego, nieproporcjonalnego ograniczenia zasady swobody prowadzenia działalności gospodarczej.

Jeśli chodzi o uzasadnienie części formalnoprawnej, to w odpowiedzi na pismo wnioskodawcy został umorzony obszerny zakres zaskarżenia związany z tym, że wnioskodawcy zakwestionowali całą ustawę bez wskazania konkretnych przepisów ustawy i zarzuty nie miały w tym przypadku charakteru proceduralnego, ale charakter materialnoprawny. W takim przypadku my zwykle, a Trybunał przychyla się do tego stanowiska, a może należałoby inaczej powiedzieć, my za Trybunałem Konstytucyjnym wnosimy o umorzenie postępowania.

Alternatywnie wnioskodawca zaskarżył również poszczególne artykuły tej ustawy, a więc sformułował petitum w postaci alternatywnej – cała ustawa, a jeśli Trybunał nie podzieliłby poglądu, że w ten sposób można tę ustawę kontrolować z konstytucją, to wybrane przepisy z zaskarżonej ustawy.

My od razu – mówię my, bo Biuro Analiz Sejmowych nadało temu pismu formę procesową… W piśmie został umorzony wątek kontroli konstytucyjności całej ustawy i przeanalizowane zostały konkretne zarzuty.

Zostały umorzone również wszystkie te wątki, które dotyczyły nadmiernej represyjności ustawy. Po pierwsze, dlatego że w międzyczasie weszła w życie nowelizacja ustawy refundacyjnej, gdzie część przepisów dotyczących karania, zwłaszcza lekarzy, została skorygowana. A – po drugie – dlatego że w tym obszarze wnioskodawca nie przedstawił dostatecznego uzasadnienia. Naszym zdaniem, wniosek nie spełnia wymogów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Najobszerniejsza grupa zagadnień dotyczy prawidłowej legislacji. One skoncentrowane są przede wszystkim wokół zarzutu braku precyzji, niejasności przepisu, wewnętrznej niespójności. Czasami również pojawiają się zarzuty niespójności systemowej, a więc wnioskodawca w pewnym sensie oczekiwałby, że Trybunał Konstytucyjny zbada poziomą zgodność przepisu. To jest najobszerniejsza część wniosku. Gdyby państwo chcieli, żeby któryś z tych wątków szerzej omówić, to jestem na to gotowy, natomiast taką klamrą, która spina nasze rozważania na ten temat jest to, że nawet jeśli są niejasności, nawet

jeśli są usterki, to nie o takim charakterze, który miałby charakter kwalifikowany, a tylko z takim naruszeniem zasad prawidłowej legislacji Trybunał wiąże niekonstytucyjność ustawy. Resztę niedogodności, że tak to nazwę, interpretacyjnych Trybunał pozostawia praktyce prawa, orzecznictwu, w tym również kontroli instancyjnej sądów, które powinny wypracować spójne zasady stosowania prawa.

Ostatnia grupa zagadnień dotyczy zasady swobody działalności gospodarczej. Tu od razu muszę powiedzieć, że nie podzielamy założenia wnioskodawcy, iż rynek sprzedaży leków powinien podlegać tym samym zasadom swobody prowadzenia działalności gospodarczej, jak ma to miejsce w innych działach gospodarki. A to dlatego, że w swoim założeniu rynek ten jest regulowany, reglamentowany przez państwo. Państwo dopłaca z budżetu państwa w istotny sposób do ceny leków, więc ma możliwość, oczywiście w granicach konstytucyjnych, ale wprowadzać ograniczenia tejże swobody. Naszym zdaniem, te ograniczenia nie są nadmierne, nie są nieproporcjonalne, zmierzają do przeciwdziałania nadużyciom takim jak na przykład turystyka lekowa, to znaczy, żeby wyrównywać ceny leków w skali kraju, żeby obniżać marżę.

Wychodząc z tego, że nietrafne jest już samo założenie, uznajemy zarzuty naruszenia przez ustawę art. 22 i 20 Konstytucji za niezasadne.

To w największym skrócie, aczkolwiek muszę powiedzieć, że ten wniosek i materia jest bardzo złożona i w postępowaniu przed Trybunałem nie można wykluczyć, że cenna będzie również wiedza pozaprawna, ponieważ to, jak ma wyglądać docelowo rynek leków, to, jak cały ten segment życia społecznego powinien być zorganizowany, to nie są tylko konstrukcje prawnicze.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jest już z nami pan poseł Jerzy Kozdroń, który jest opiekunem tej sprawy.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Przed chwilą skończyłem wystąpienie w sali sejmowej. Pan dyrektor ujął w sposób bardzo precyzyjny i dosłowny wszystkie podstawowe zarzuty i wzorce konstytucyjne, które zostały zakwestionowane. Prawda jest też taka, o czym pan dyrektor wcześniej powiedział, że grupa posłów cały elementarz tych przepisów zaskarża, przy czym część tych przepisów jest w mojej ocenie źle przywołana, chociażby art. 2, art. 42 i art. 50. Wnosimy o umorzenie postępowania w tym zakresie.

Jest też wniosek w sprawie uznania niezgodności całej ustawy. Tutaj jest to troszeczkę inaczej napisane, ale ja to pamiętam z wcześniejszych wystąpień przed Trybunałem, kiedy Trybunał powiedział, że w sytuacji takiej, gdzie gros podstawowych przepisów jest przez Trybunał zakwestionowana i w istocie rzeczy z ustawy powstaje wydmuszka, to możemy mówić o nieważności całej ustawy, bo pozbawiona jest treści. Natomiast tutaj tego nie mamy, bo co w istocie rzeczy zaskarża grupa posłów?

Zaskarża zasady refundacji tych leków, twierdząc, że za mało pieniędzy przeznacza się na refundowanie leków innych, droższych, zaskarża ograniczenie możliwości wyboru leków, że te są refundowane w granicach określonej kwoty, jeśli będą sprzedawane powyżej, to już nie będą nabywane. Wnioskodawcy podnoszą też kwestię kar, ale w tym zakresie wnosimy o umorzenie, bo w istocie rzeczy wnioskodawcy zaskarżyli, że one są niezgodne z art. 42 Konstytucji, w którym mówi się, że można być ukaranym za czyn popełniony w czasie obowiązywania ustawy, podejrzewam, że tam chodzi o zasadę *ne bis in idem*, że ona nie została sformułowana.

Trudność polega na tym, że jest tu zaskarżonych bardzo wiele artykułów i należałoby do każdego z nich przyrównać zaskarżony wzorzec konstytucyjny, wykazać, na czym w istocie polega zarzut wnioskodawców. Przy tym problem w zaskarżeniu jest jeszcze taki, że uzasadnienia zarzutów są nieprecyzyjne, albo ich brak, albo są bardzo powierzchowne i w związku z tym nieraz musimy się domyślać , o co autorowi chodziło.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Ja pozwolę sobie również wyrazić wątpliwości co do zgodności tej ustawy w tej części nie ogólnej, tylko w tej części, gdzie cytowane są poszczególne przepisy ustawy, w szczególności z art. 2, art. 20 Konstytucji.

Rzeczywiście, w wielu wypadkach, w moim odczuciu, zostały popełnione błędy legislacyjne i staranność legislacyjna w wielu wypadkach nie została dokonana. Wydaje się, że zasadny jest wniosek o stwierdzenie niezgodności przepisu z art. 20 Konstytucji, ponieważ ta ustawa opiera się na takim bardzo dużym ograniczeniu swobody i konkurencyjności przedsiębiorców w prowadzeniu działalności na rynku leków, brak jest możliwości negocjowania warunków refundacyjnych, niejasny jest system odwołań od decyzji zmieniających i uchylających, poddanie przedsiębiorców karom administracyjnym o charakterze represyjnym. O wielu aspektach była mowa w różnych momentach wejścia w życie tego prawa i niektóre z tych przepisów zostały uznane nawet przez samego ustawodawcę jako przepisy, które na etapie wejścia w życie tej ustawy powinny być zmienione.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, pochylam głowę co do pańskiej wiedzy, praktyki i doświadczenia, ale wyrażam wielkie zdziwienie na temat reprezentowanych przez pana skrajnie liberalnych poglądów. Podejrzewam, że nawet w Platformie nie zmieściłby się pan z tymi poglądami, czyli jeszcze bardziej na lewo musiałby pan pójść.

Obrona wolności gospodarczej, jeśli chodzi o producentów leków, o zasady dostępu i obrotu lekami – w mojej ocenie – musi być w jakiś sposób ograniczona i regulowana. Art. 22 czy art. 32 ust. 3 Konstytucji to są adekwatne i ewidentne przykłady, kiedy wkracza państwo, które mówi, że musimy w tym zakresie szalejący kapitalizm ograniczyć, dlatego tutaj nie widzę niezgodności z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze pytania?

Poseł Renata Butryn (PO):

Panie przewodniczący, chcę podzielić uwagę mojego przedmówcy. Rzeczywiście, tej ustawy nie można rozpatrywać tylko w kontekście prawnym, co zasygnalizował również pan dyrektor, ale także pewnych doświadczeń, a doświadczenia są bardzo złe, jeśli chodzi o swobodę działania firm farmaceutycznych i sposób docierania do osób, które decydują o zakupie takich czy innych leków. Ta ustawa miała przede wszystkim uporządkować, taki był zamiar i tak ją odczuwamy, rynek leków w sposób w miarę przejrzysty i działający na pewnych jasnych dla wszystkich zasadach.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt K 36/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko przy 9 głosach za, 3 przeciwnych i braku wstrzymujących się. Czy poseł Jerzy Kozdroń chce reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udziela rekomendacji posłowi Jerzemu Kozdroniowi.

Przystępujemy do omówienia drugiego punktu porządku – sprawa P 21/09. To również jest sprawa pana posła Kozdronia.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Proszę państwa, reprezentowałem Sejm i naszą Komisję przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt P 21/09. To było pytanie sądu w Opolu w sprawie wątpliwości dotyczących art. 8 ust. 1a i 1b ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował jedną zasadę, że żądanie odszkodowań ma być ograniczone do kwoty 25 tys. zł i jest ograniczona czasowo możliwość dochodzenia tego odszkodowania.

Jeśli pan przewodniczący się zgodzi, to przygotowałbym nowelizację w porozumieniu z Biurem Legislacyjnym i przedstawiłbym ją jako projekt komisyjny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi za tę propozycję. Czy są jakieś uwagi lub pytania? Nie słyszę. Przechodzimy więc do kolejnego punktu porządku dziennego. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią przedstawiam państwu projekt uchwały Prezydium Sejmu w sprawie zasad zawiadamiania członków komisji sejmowych o posiedzeniach komisji. W projekcie § 2 otrzymuje brzmienie, że „podstawową formą doręczania zawiadomienia jest przesłanie go za pośrednictwem poczty elektronicznej na oficjalny adres sejmowy posła". To jest ust. 1, a ust. 2 brzmi: „W szczególnie uzasadnionych przypadkach przewodniczący komisji sejmowej może podjąć decyzję o przyjęciu innej podstawowej formy zawiadamiania posłów o posiedzeniach komisji sejmowych spośród form określonych w § 1ust. 1 pkt 1 oraz pkt 3-7. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia".

Proszę państwa, czy państwo to akceptują, czy państwo mają uwagi co do tego, żeby podstawową formą doręczenia zawiadomienia był e-mail na wasz adres sejmowy?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tu ma nastąpić bardzo ścisłe określenie, co jest podstawową formą doręczania. Na adres e-mailowy posła przychodzą czasami setki informacji dziennie, więc myślę, że od strony dostępności do tej wiedzy, żeby poseł mógł skorzystać z tej wiadomości, że nie jest to właściwie zapisane, że jest to podstawowa forma.

Rozumiem, że na stronach sejmowych ogłaszane są terminy posiedzeń komisji. Wydaje się, że dla bezpieczeństwa powinien być przynajmniej podany termin. Jest na naszej stronie sejmowej miejsce, gdzie się wpisuje informacje o posiedzeniach Sejmu, czasami zdarza się pewne opóźnienie i e-mail na adres służbowy może być pewnym ograniczeniem dla posłów.

Wydaje mi się, że pewne uwagi do stanowiska naszej Komisji powinny pójść. Jest – oczywiście – ten zapis, że przewodniczący każdej komisji może określić dodatkowe zasady, jest to pewna furtka, ale osobiście uważam, że oficjalny adres e-mailowy to miejsce, gdzie przychodzi setki listów i informacja o posiedzeniu znika.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Jeśli pan przewodniczący będzie podejmował decyzję, to sądzę, że dobrze będzie, jeśli obok wysyłanych e-maili na nasze skrzynki, otrzymywać będziemy jednak drogą esemesową sygnał o tym, że jest posiedzenie komisji. Dlatego że jesteśmy często w terenie, wtedy nie jesteśmy w stanie przeglądać stron, poza tym nie mamy przy sobie iPada, czasami kierujemy samochodem i nie jesteśmy w stanie wyciągać i czytać komputer.

Dogodną formą, bardzo prostą i wszędzie nas zastającą, dostępną jest droga esemesowa i sądzę, że możemy, panie przewodniczący, ją stosować, bo jest sprawdzona i daje najszybszy efekt.

Poseł Renata Butryn (PO):

Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam, dlatego chciałaby to jeszcze usłyszeć z ust pana przewodniczącego. Pani marszałek, Prezydium Sejmu zaproponowało powiadamianie drogą e-mailową jako podstawową formę, ale to nie wyklucza innych form. I zawsze jest tak, proszę państwa, że w różnych formach otrzymujemy zawiadomienia. Do skrzynek na kartce, dostajemy SMS, i tego ten zapis nie wyklucza.

Natomiast rozumiem intencje, bo często jest tak, że ktoś może powiedzieć, że nie dostał takiego powiadomienia. Chodzi o kwestionowanie tego typu powiadomień, a po e-mailu zostaje wyraźny ślad, dzięki czemu można zweryfikować, że rzeczywiście 7 dni, czyli w terminie ustawowym, zostały takie powiadomienia wysłane. Dlatego uważam, że możemy przyjąć jakąś formę podstawową, bo trzeba przyjąć, natomiast rozumiemy wszyscy i to jest dla mnie też oczywiste, że oprócz tego dostajemy powiadomienia w innej formie, czyli SMS, i każdy korzysta z tej formy, która jest dla niego wygodna. Natomiast wydaje mi się, że dla jasności sytuacji trybu zwoływania posiedzeń komisji jest potrzebny taki zapis.

Poseł Damian Raczkowski (PO):

Nie wiem, czy państwo też mają takie doświadczenia, ale już po tych kilku kadencjach adresy sejmowe dla wielu osób są tak dobrze znane, że ja mam też taką sytuację, jak pani poseł Bartuś, że e-maili przychodzi co niemiara i – szczerze mówiąc – sami moi pracownicy proponują przerzucać taką oficjalną korespondencję na inne konto. I od dawna to się tak dzieje. Bardzo często jest tak, że konta sejmowe są kontami, które nie stanowią podstawowych kont poselskich, wielu z nas korzysta z innych. Wydaje mi się, że sama idea przejścia na elektroniczny sposób powiadamiana jest jak najbardziej uzasadniona i ona idzie w sukurs tym głosom, że warto oszczędzać papier. Ponadto wyposażenie w iPady powoduje dodatkowe możliwości szybkiego dotarcia poprzez Internet. Ale nie wiem, czy nie warto byłoby takiej uwagi do tej opinii załączyć i zaproponować, żeby był to adres wskazany przez posła. Przynajmniej ja bym sobie tego życzył, aczkolwiek, gdyby miał to być głos pojedynczy, to nie będę się przy tym upierał.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Wydaje się, że to, o czym mówił pan poseł, można byłoby zapisać w ten sposób, że każdy poseł ma obowiązek wskazać adres poczty elektronicznej, na który chce otrzymywać takie zawiadomienia. Ja też wolałabym, żeby to był mój prywatny adres, gdzie mam mniej listów i ja tę pocztę obsługuję, a nie asystent, który zajmuje się usuwaniem wszelkich protestów, bo tam z automatu są przesyłane. Sądzę nawet, że to robią jakieś maszynki, skoro te listy są identycznej treści.

Poseł Borys Budka (PO):

Może doradziłbym jeden sposób, bo sam jestem pod wrażeniem ilości e-maili, które do nas spływają. Otóż, taka sugestia, żeby dla Sejmu ustalić jeden adres, z którego poczta wychodzi, wtedy nie ma problemu z ustawieniem filtru. Ja już tak zrobiłem sobie w swojej poczcie, że wszystko, co przychodzi z Komisji Ustawodawczej z automatu ląduje w folderze Komisja Ustawodawcza, wszystko, co przychodzi z Komisji Sprawiedliwości, ląduje, … ja od razu widzę, co przychodzi z Sejmu, a cała reszta ląduje w bieżącej korespondencji, więc to nie jest problem, ale pod jednym warunkiem, że jakaś dana jest wspólna to znaczy albo temat, albo adresat, bo inaczej ten system nie działa. Natomiast ten pomysł jest chyba najlepszy. Przychylam się do sugestii, że poseł może wskazać drugi alternatywny adres, ja zawsze wskazuję obydwa – ten prywatny i ten oficjalny.

Natomiast internauci są już na tyle sprytni, że do mnie przychodzą podwójne protesty, i na ten sejmowy i na ten prywatny, więc wkrótce trzeba będzie mieć trzeci adres do korespondencji z Sejmem. Zeby ogólnie usprawnić prace, to radzę coś takiego być może w biurach zrobić, bo wtedy można łatwo wyłapać wszelkiego typu e-maile sejmowe. Nie chcę obrażać internautów, że ich e-maile są mniej ważne. To też głos w dyskusji.

Poseł Marek Polak (PiS):

Skłaniałbym się ku temu, co powiedział pan poseł Raczkowski, aby wskazać ten adres, z którego najczęściej korzystamy i który nie jest zasypywany korespondencją. Wszyscy z poczty sejmowej, co dało się zauważyć w dyskusji, korzystamy tak trochę po macoszemu, natomiast sprawy, które są niezwykle ważne odsyłamy, ewentualnie staramy się kierować na inne adresy, które posiadamy. Wydaje się, że to najlepszy sposób. Natomiast kierowanie informacji o posiedzeniach komisji na ogólnie dostępną pocztę poselską, jasno wynika z tej dyskusji, że jest sposobem co najmniej nienajlepszym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chciałbym udzielić odpowiedzi na to pismo, więc w piśmie do pani marszałek zawarlibyśmy wątpliwość związaną tylko i wyłącznie z pocztą e-mailową, zaznaczając, że gdyby takie rozwiązanie miało jednak wejść, to żeby tę informację przesyłać na adres e-mailowy posła, który on wyraźnie zdeklaruje, który on wyraźnie wskaże, mówiąc, że to nie musi być oficjalny adres sejmowy posła z tego względu, że te adresy są wykorzystywane powszechnie i liczba przesyłanych informacji może spowodować, że informacja o posiedzeniu komisji zostanie przez przypadek pominięta.

I kolejna sprawa, która została poruszona. Państwo mówią o tym, że najefektywniejszą formą zawiadamiania jest SMS. Do tej pory się to odbywa w sposób zwyczajowy, nie jest

to określone żadnym przepisem, że tak ma być, tylko tak się dzieje i jest to inicjatywa pracowników sekretariatu naszej Komisji i ta forma zostanie zachowana. Czy być może będą jakieś przeciwwskazania w wyniku jakichś oszczędności czy czegoś takiego? Nie.

Poinformuję, że sekretariat Komisji informuje posłów o posiedzeniach Komisji Ustawodawczej SMS-ami i że jest to praktyka, która posłom w znacznej mierze ułatwia pracę.

Jeśli nie ma innych uwag, to proszę o przygotowanie pisma z tymi dwoma elementami. A więc ten element polemiczny w stosunku do ust. 1 proponowanej zmiany w § 2 związany z pocztą elektroniczną i zaznaczenie, że kontakt esemesowy będziemy utrzymywać.

Dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.